

Front katolicki

Nr 32

„Bezpłatny dodatek do Gościa Niedzielnego“

Rok 3

My i oni — w cudzych oczach

„Istnieje w Europie dziwny naród, w którym jest wyjątkowo dużo ludzi młodych. To Polska!... — pisze angielski publicysta Bernard Newman. — Ponad 50% obywateli Polski... to ludzie poniżej 25 lat wieku, wskutek czego Polska, mając 34 miliony ludności, może zmobilizować armię liczniejszą niż Francja, licząca 41 milionów.

Polacy — naród ludzi młodych. W r. 1920 było w Polsce ludzi w wieku poborowym poniżej 25 lat — 515.000. A w Niemczech, o ludności wynoszącej dwukrotnie więcej, było wówczas tego rodzaju młodych ludzi zaledwie 675.000. Dziś roczniki poborowe — w sumie biorąc — wynoszą w Polsce prawie tyle co w Wielkich Niemczech. A to jest fakt olbrzymiej wagi, jeżeli pomyślimy o możliwościach decydującej rozprawy orężnej... Przed narodem polskim — o ile nie zajdzie w nim jakieś załamanie natury moralnej — stoi wielka przyszłość. Już dziś Polska stanowi piątą z rzędu największą potęgę militarną świata.“

„Tak się złożyły losy narodów — pisze Reginald J. Dingle — że ostatnio zwrot zasadniczy w dziejach Europy nastąpił na granicy polsko-niemieckiej. Polacy i Niemcy — to narody, które zdają dziś egzamin życiowy na oczach całego świata... I wydaje się, że wartości cywilizacyjne Kościoła katolickiego, którego nauka stanowi najsilniejszy pokarm duchowy Polaków, okazuje się w całej pełni. Naród polski zdaje egzamin z wytrzymałości nerwowej, opartej o swą niezłomną wiarę w zwycięstwo sprawiedliwości boskiej.“

Co leży u źródeł walki tych dwóch żywiołów, decydujących w Europie środkowej, jakimi są Polacy i Niemcy? Widzimy, że działa tu przede wszystkim wadliwe nastawienie psychiczne szowinistów niemieckich, którzy od szeregu pokoleń jętrzą życie Europy, wbijając w głowy mas niemieckich, że kraj na wschód od Niemiec leżący musi być całkowicie opanowany lub wytrzebiony jako teren ekspansji niemieckiej.

Twardo stoi młodzież przy krzyżu

Słusznie nazwano młodość ludzką wiosną życia. Jest ona bowiem najbujniejszym jego okresem. Wyrasta szybko i silnie, przewyższa mrozy i trudy i zawsze prze naprzód, jak zieleń łąk ku słońcu. Prawem młodości jest rozwój i postęp! Trzeba sobie jednak zdać sprawę, że młodość nie jest całym życiem, całą miarą życia ludzkiego, ale tylko jego zadatkiem i dopiero później osiąga, dążąc ku temu, pełną miarę. Drugą cechą młodości jest rozkwit i doskonałość. Młodość w swym ciągłym parciu naprzód, w swym bezustannym szukaniu wszelkich doskonałości odczuwa ciągle, nigdy nie zaspokojony głód. Głód ten objawia się zwłaszcza w pragnieniu kochania i poświęcenia. Ale nie znajduje on w naszym świecie zaspokojenia. Bowiem ludzka miłość i przyjaźń choćby najserdeczniejsza głodu tego nie zaspokoją, ale najwyżej załagodzą jego ból. A kiedy ktoś znajdzie wielką miłość i wielką przyjaźń, to zdaje mu się, że nic więcej mu nie potrzeba, że resztę może usunąć na bok. A w tej „reszcie“ jakże często znajduje się sam Bóg, który chwilowo wydaje się być niepotrzebny.

Bóg nie zabrania nam kochać niczego na świecie, byle tylko człowiek wiedział i czuł, że w każdym najdrobniejszym stworzeniu zamknięte jest głębsze piękno, które poznając wznosić się powinien stopień po stopniu ku niebu. Jakże różnorakie są drogi młodych dusz, wspinających się stopień po stopniu ku Bogu?... Z jednej strony uciechy i pokusy życiowe jak magnes ciągną ku ziemi, w doliny grzechu, z drugiej cudowne dążenie, wyrwanie się młodych serc na poszukiwanie Miłości! Msza św. staje się pierwszym krokiem do poszukiwań za Bogiem, do wielkiego czynu. Duch Św. powiedzial: „Ocknij się, który śpisz, a Chrystus cię oświeci.“ A we Mszy św. Chrystus nie tylko oświeca, ale i budzi.

A kiedy dusza młoda zbudzona rozumie ofiarę Jezusa, łaknie Chleba żywego. Łaknie wspólnoty z Tym, co jest w Eucharystii-Ofierze, w Eucharystii-Sakramencie. Chrystus, źródło łask, ma jej dać siłę, która ją umocni i oczyści. Rozumie młodość, co przez to powiedział Jezus, gdy mówił: „Jam jest Chleb żywy... Jam jest życie!“ Dobry Bóg chce, aby polskie dusze młode pojęły Jezusowe pragnienie, wewnętrzne zawołanie i nawzajem siebie i innych utwierdzały w wierze i w wytrwaniu okrzykiem głośnym i dalekim, jak Polska długa i szeroka: „Nie damy się odepchnąć od Krzyża!“

Już dr Sattler, przywódca niemieckich narodowych liberalów, w roku 1898 w Reichstagu taką wygłosił tezę: „Antagonizm między nami, Niemcami, a Polakami stanowi naturalną konieczność życiową. Nie możemy dopuścić do istnienia państwa niepodległego na Wschodzie, którego granice znajdowałyby się w promieniu kilku godzin jazdy koleją od naszej stolicy (Berlina)...“

A potem, zwracając się wprost do przedstawicieli społeczeństwa polskiego, dr Sattler dodał: „Wy Polacy musicie zrozumieć, że nie ma dla was miejsca jako samodzielnego państwa obok potężnych Niemiec. Obowiązkiem naszym jest — albo was zniszczyć, albo

przerobić na lojalnych obywateli niemieckich.“

To niesłychane w swej brutalności zdanie przedstawiciela niemieckich szowinistów przytacza m. in. autor świeżo wydanej książki pt. „Polska — kluczem Europy“ profesor uniwersytetu w Harvard, Raymond Leslie Buell.

„Jakie cechy zasadnicze w charakterze Polaków możemy dziś zanotować, jeżeli chodzi o ich stosunek do Niemców?“ — zapytuje londyński „The Tablet“. — Otóż należy stwierdzić, że Polacy uzbrają się wprawdzie i pod względem militarnym i moralnie, ale dalecy są od wszelkich posunięć nie-roztropnych. Polacy są zdecydowani odeprzeć atak, ale zachowują spokój.

Warto wiedzieć

Ogromne wrażenie zrobiła szybko po całym powiecie kaliskim rozchodząca się wieść o cudownym uzdrowieniu mieszkanki kolonii Piwonice pod Kaliszem, 27-letniej Katarzyny Młynarz. Młoda kobieta od długiego już czasu cierpiała na poważny rozstrój nerwowy i wszelkie próby wyleczenia choroby nie miały pożądanego skutku. Wreszcie w dniu 6 marca chora udała się z pielgrzymką do Częstochowy, aby na Jasnej Górze wyprosić polepszenie zdrowia. Całą drogę odbyła samotnie, pieszo, modląc się żarliwie. Po powrocie, który nastąpił w dniu 14 bm., poczuła się znacznie lepiej, a obecnie czuje się zupełnie uzdrowiona, nie odczuwając najmniejszych dolegliwości chorobowych.

*

Red. Leon Chrzanowski rozmawiał w Rzymie z osobą bliską Watykanu. Z rozmowy tej zdaje relację w „Kurierze Warszawskim“: „Zacznijmy od najważniejszego — mówi mój rozmówca — a więc od niewytrzymującej krytyki pogłoski, jakoby Ojciec Święty dał do zrozumienia, że gotów byłby, gdyby się doń zwrócono z prośbą, podjąć się arbitrażu. To jest wykluczone i absurdalne. Pius XII nie chciałby być arbitrem w realnych sprawach politycznych skłóconych mocarstw. Podobnej decyzji Papież by nie pozwolił w czasie, gdy brakuje zasadniczej podstawy i warunku dla podobnego arbitrażu, gdy nie ma dobrej woli i gdy nie można mówić o szczerzej atmosferze zaufania. Wytworzenie tej pokojowej atmosfery to największa troska Ojca Świętego.

Gdyby jednak atmosfera pokoju dała się

wytworzyć. To czy wówczas sprawa arbitrażu mogłaby nabrać realności?

Co o tym myśli Ojciec Święty, nie śmiem panu nawet mówić. Tej najwyższej decyzji ani przewidywać, ani określać nie pozwolilibym sobie w żadnym razie.“

*

Na światowym zlocie harcerzy, odbywającym się obecnie na zamku Moncie w Crieff w Szkocji, delegacja polskich harcerzy spotyka się ze szczególnymi objawami sympatii. W czasie defilady inauguracyjnej Polacy przyjęci zostali z wielkim entuzjazmem. Polskie namioty cieszą się na tym zlocie największą popularnością. Polscy harcerze z Gdańska muszą udzielać ciągłych wyjaśnień co do sytuacji ludności polskiej i niemieckiej w Gdańsku i do tłumaczenia, dlaczego Gdańsk jest nieodzowny dla Polski. Harcerze polscy są wszędzie traktowani z wielką życzliwością i wyraźną sympatią.

W niedzielę zlot starszych harcerzy powitał owacyjnie harcerza polskiego Władysława Wagnera z towarzyszącymi mu obu skautami australijskimi. Gdy przybyli oni do zamku Monzie, witano ich uroczystie przy tzw. Złotej Bramie i triumfalnie z orkiestrą kobziarzy szkockich na czele przeprowadzono między szpalarami skautów do głównego obozu dowództwa zlotu.

*

Niemcy pragną u siebie wielotysięczne rzesze Polaków pozbawić narodowości polskiej, niepomni przykładów Górnego Śląska, Pomorza i Poznańskiego, utrzymanych w polskości mimo ucisku.

Według najnowszych niemieckich zeznań żyje w Niemczech obecnie 77 milionów 100 tysięcy Niemców i 830 tysięcy „pokrewnych“, z czego Polaków 320 tysięcy. W ten sposób $\frac{4}{5}$ liczby Polaków gdzieś znikło. Pozostała $\frac{1}{5}$ trudno byłoby nawet rozmieścić. Jakże bowiem podzielić owe 320 tysięcy, kiedy w rzeczywistości na Śląsku Opolskim żyje 700 tysięcy Polaków, w Warmii i Mazurach 300 tysięcy, na pograniczu i Pomorzu Pruskim około 30 tysięcy, w Westfalii, Nadrenii, Saksonii i Turynii — 200 tysięcy, a w b. Austrii przeszło 200 tysięcy.

*

„Kurier Bałtycki“ donosi:

„W Gdańsku istnieje instytucja, która pół cynicznie, pół żartobliwie do dnia dzisiejszego używa dawnej nazwy „sąd“.

Otóż ten „sąd“ skazał onegdaj dwóch ludzi na 3 miesiące więzienia za czytanie „Kuriera Bałtyckiego“.

Żal nam szczerze ofiar tej ponurej, sadyistycznej komedii.

Nie możemy jednak nie stwierdzić z przyjemnością, że widocznie w wojnie nerwów z Niemcami „Kurier Bałtycki“ odgrywa rolę niebezpiecznego pocisku, skoro samo czytanie jego zasługuje na karę 3-miesięcznego więzienia.“

*

...Hitlerowcy gdańscy starają się ograniczyć wszelkie przejawy życia religijnego w Wolnym Mieście. Jednym z ostatnich zarządzeń jest zakaz sprzedaży książek religijnych w księgarni z wyjątkiem księgarń specjalnie dla tego celu przeznaczonych. Hitlerowcom chodzi o to, by odsunąć szerokie rzesze czytelników od lektury książek religijnych a narzucić im literaturę przesyoną duchem nazistowskim. Okna wystawowe księgarń gdańskich pełne są obecnie książek ze znakami swastyki i podobiznami Führerów.

Wicek Buła po powrocie z „Raju“ do kraju

„CO MASZ ZROBIĆ JUTRO, ZRÓB DZISIAJ.“



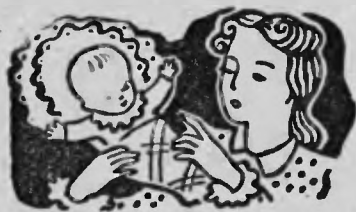
Patrząc Wicek w sad sąsiada,
Widzi gałąź przeciążoną.
„Podeprzej, Walku, — powiada —
To przesłicznych jabłek grono.

Dość masz drewna na podporki,
Więc uwijaj się po prędku,
Boć owocu co rok worki
Lepsze niżli pustka smętku.“

Lecz że zmrok już o tej dobie,
Walek, jak zwykle leniwy,
„Jutro zrobię, — myśli sobie —
Dziś czas na sen sprawiedliwy.“

Co śnił, nie wiem; mniejsza o to.
Lecz podporkę zrobił z rana,
Zaniósł do sadu z ochotą,
A tu — gałąź już złamana.

„Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da, przysięgamy: odwiecznych praw Polski do Bałtyku i morskich przeznaczeń Rzeczypospolitej strzec, nad ujściem Wisły straż niezłomną trzymać, dorobek Polski na wybrzeżu i morzu stale pomnażać, braci naszych za kordem, nierozdzielnie część narodu polskiego, wspomagać i bronić. Tak nam dopomóż Bóg.“



Dla kobiet

Jedna z siedmiu pereł

Na jednym z cmentarzy paryskich można widzieć grobowiec pewnej pary małżeńskiej. Jak z dat wyrytych na pomniku poznać można, długi szereg lat upłynął pomiędzy śmiercią małżonka, który wpierv umarł, a śmiercią żony. Mąż kazał wyryć na swoim kamieniu słowa: **Do widzenia!** A żona, kiedy na nią przyszła ostatnia godzinka, kazała napisać na tablicy grobowej: **Oto jestem!** Jaki to piękny przykład wierności małżeńskiej, jakie wymowne świadectwo nierozzerwalności i świętości tego sakramentu.

Jakie natomiast marne wrażenie robi obok tego sławny artysta, o którym niedawno gazety donosiły, że ożenił się z siódmą kobietą. Nie trzeba wskazywać na Rosję i panujące tam stosunki małżeńskie, bo i u nas szczególnie w niektórych sferach wyższych szerzy się prawdziwy chaos w sprawach małżeńskich.

Zwiastunowie „nowej moralności“ lubią twierdzić, że małżeństwo, jak je pojmuje Kościół katolicki, nakłada na małżonków nieznośne więzy, czyni z nich niewolników. Ale nie tak się ma rzecz. Trzymając się mocno ustano-

wionych w raju zasad, Kościół chce uszczęśliwiać ludzkość. Kościół jest przezorną i dobrotliwą matką, która wychowuje dzieci swoje pewną ręką. A jest on matką, która zna duszę dzieci swoich nawskroś, która wie, że człowiek grzechu pierworodnego jest skłonny do niestałości i zmienności, że skłania się łatwo do ustępstw na rzecz zachcianek nastrojów. Zachcianki zaś te i nastroje najczęściej prowadzą człowieka po drodze pochylej, zabierają mu spokój duszy, czynią go nieszczęśliwym. Człowiek jest taki, że żyjąc w spokojnym domostwie tęskni za dalekimi krajami, skoro jednak porzuci strony rodzinne, trawi go ciężka nostalgia. Pewna legenda opowiada o Adamie, że kiedyś znudziła mu się Ewa i poprosił Boga, by mu pozwolił ją porzucić. Bóg pozwolił mu oddalić się od niej, ale wkrótce powrócił Adam i prosił: Panie pozwól, bym znowu żył z Ewą, bo tam w dalekim kraju nie mogę wytrzymać.

Człowiek, miotany namiętnościami, jest jak rzeka, która przerywa brzegi swoje i niszczy okoliczną krainę. Otóż Pan Bóg ustanawiając małżeństwo zmusza rzekę tę nieokiełznaną, by płynęła w przepisany, bezpiecznym korycie i służyła ku dobru ludzkości. Dlatego małżeństwo chrześcijańskie przynosi szczęście nie tylko tym, co w nim żyją, ale całemu społeczeństwu.

Zdobyczą nazywają dzisiaj często wyzwoleńcze z starodawnych katolickich ustaw małżeńskich. Lecz nie mówią o tym, ile ich ta zdobycz kosztuje. Każdy z tych nowoczesnych proroków pogaństwa musi przyznać, choć nie otwarcie, że nieopanowane, niestałe życie małżeńskie wlewa do serca jego jeno gorycz i smutek. Musi szczerze wyznać, że nawet wymarzonej wolności nie znalazł w takich przygodnych, przejściowych związkach z kobietami bez głębszej wartości. Patrząc na nich, myśli się mimowoli o owym lisie z bajki, który podczas jakiejś przygody stracił ogon a następnie chciał wszystkie lisy namówić, by według tej nowej mody poobcinali sobie ogony. Ale lisy były mądre i nie wpadły w pułapkę. Tak i poważny katolik nie wpadnie w pułapkę tych, którzy obiecują mu szczęście poza małżeństwem sakramentalnym.



Obecnie, w okresie zaprawiania różnych owoców, często zdarzy się, że na ręce pozostaną ślady obierananych owoców. Nieraz mimo mydła, proszku i jakiegoś płynu trudno je zmyć. Radzę wtedy gosposiom zamoczyć rękę w maślanec, która posiada specyficzne właściwości oczyszczające.

Nie żałujmy dzieciom drobnych rybek

O tym, jak delikatne narządy trawienne posiadają dzieci, wiedzą wszystkie mamy, ale nie wszystkie, a nawet rzadko która wie, jak należy karmić swoje pociechy, by rosły w zdrowiu i radości. Czy wiemy o tym, że dzieci do lat pięciu nie wolno karmić mięsem? Czy wiemy o tym, że na skutek nadużycia mięsa przez dzieci starsze wypływa później najwięcej chorób i dolegliwości? I wreszcie, czy wiemy, że jedynym mięsem nieszkodliwym dla organizmu dziecięcego jest mięso ryb słodkowodnych, zwłaszcza zaś drobnych rybek? Małe rybki bowiem posiadają, jak żadne inne mięso, tak wielkie bogactwo w bardzo korzystnej dla ustroju człowieka, a szczególnie dzieci — postaci ciał białkowych, tłuszczów, soli mineralnych, oraz witamin powodujących szybki rozrost dziecka. Jednocześnie mięso ryb, jako bardzo łatwostrawne przechodzi szybko w krew i nie męczy



Krajanie świeżego sera na równe, gładkie platy można w ten sposób osiągnąć, że owijają się ostrze noża w pergaminowy papier i w ten sposób przekrawa ser.

organizm dziecka i delikatnych narządów trawiennych, czego rezultatem jest stała wesołość i radość w usposobieniu maleństwa. A przecież jak zdrowym jest już sam śmiech.

Sole potrzebne dla organizmu znajdują się przede wszystkim w jarzynach

Mowa tu nie tylko o soli naturalnej, którą solimy potrawy, lecz o składnikach, zwanych solami rozpuszczonych w naszej krwi i wchodzących w skład naszych narządów. Weźmy np. żelazo. Człowiek potrzebuje żelaza (mówimy o soli żelaza) i powinien je otrzymywać z pokarmem. Jeśli ich nie otrzymuje jest blady, małokrwisty, jako lekarstwo w takich wypadkach najlepiej jest brać to żelazo, którego nam nie poskąpiła natura w postaci jarzyn i owoców. To samo można by powiedzieć o wapnie, potrzebnym człowiekowi, a znajdującym się w pokarmach pochodzenia roślinnego. Jarzyny i owoce w lecie zawsze świeże, w zimie suszone lub nawet smarzone winny być na naszym stole codziennie.

Coś o płóciennych sukniach

Płótno zdobyło już sobie u pań uprzywilejowane miejsce. Oczywiście do tego przyczyniła się przede wszystkim praktyczność, lekkość i przewiewność płóciennych sukien. Narzeka się jeszcze czasem, że płótno się gniecie, ale to nie zmienia postaci rzeczy. Z płótna, obok utartych, szablonowych wzorów na suknie czy kostiumy, każda pani może wprowadzić wiele innych własnych oryginalnych pomysłów. Płótno ma to do siebie, że czy będzie ono gładkie białe, czy szare nie

potrzebujemy obawiać się martwoty, bowiem można je ożywić, uczynić twarzowym przez dodanie motywów zdobniczych haftowanych, lub ozdobniejszy ją ładnym paseczkiem krzyżowym, wyszytym barwnymi kolorami, lub też łącząc płótno z kolorowym lub deseniowym płótnem. Tegoroczna moda pod tym względem daje nam cały szereg najrozmaitszych pomysłów właśnie w postaci kombinowanych płócien białych czy szarych z płótnami kolorowymi. Droga tych kombinacji można osiągnąć nieraz ładne efekty. Jak już zaznaczyliśmy na początku, płótno zdobyło sobie wśród pań uznanie, jednakże trzeba zaznaczyć, że na ogół jeszcze mało pań nosi płócienną suknie. Wśród szerokiego ogółu nie ma jeszcze przekonania do płótna, tłumaczyć to można jedynie małym zainteresowaniem oraz niedługim reklamowaniem tychże. Trzeba jednakże wierzyć, że każda pani przekona się o praktyczności sukien płóciennych i przejdzie ona do repertuaru letnich sukien.

Dlaczego nie należy stale nosić okularów przeciwsłonecznych

O ile okulary przeciwsłoneczne są konieczne podczas plażowania, a ich używanie w tym czasie przyczynia się do dodatniego działania, o tyle na spacerach nie należy używać okularów ciemnych, ponieważ odzwyczajają one oko od światła, osłabiając je.

Przy kuchni

Rulon z cielęciny.

Z dyszka lub łopatki wyjąć kości, rozciąć mięso wzdłuż kości, rozbić mocno i naszpikować słoniną, 10—20 dkg masła utrzeć z solą, pieprzem i sokiem cytryny, na-

łożyć tym masłem środek cielęciny, zwinąć mocno, osznurować sznureczkiem i upiec w piecu, często polewając sosem. Podać z puree z kartofli.

Krucze obwarzanki.

Wziąć trzy żółtka, dwie łyżki masła, trzy łyżki śmietany, 1dkg drożdży i tyle mąki, aby dały się zrobić obwarzanki, posmarować żółtkiem posypać kryształem lub makiem i upiec.

Rady Pani Klary

Meble malowane olejno.

Myje się ciepłą wodą z amoniakiem ($\frac{1}{4}$ szklanki na miednicę) bez dodania sody i mydła.

Jak czyścić lustro.

Lustra myje się ciepłą wodą z dodaniem łyżeczki nafty, lub przecierać mieszaniną kredy i spirytusu (denaturatu).

Rzeczy ciekawe

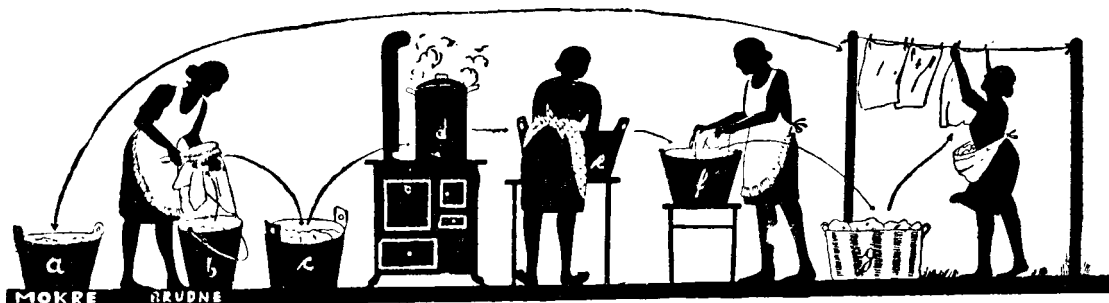
Pięćset kobiet przed sądem.

W Verulam, w Afryce południowej, rozpoczął się w tych dniach proces 500 kobiet murzyńskich, oskarżonych o zamordowanie pewnego Murzyna, należącego do tego samego szczepu. Murzyn usiłował dokonać zamachu na wodza plemienia. Czyn ten oburzył do tego stopnia kobiety, że otoczywszy chatę zamachowca, wywlokły go na plac i tam ukamieniowały. Co dziwniejsze, że ludność męska tego szczepu biernie przyglądała się aktowi zemsty kobiet murzyńskich.

Jüterbog.

Na południo-zachód od Berlina leży miejscowość o dziwacznej nazwie Jüterbog. Nikt by pod tą nazwą nie domyślił się, że oznacza ona stare słowiańskie uroczysko, gdzie przed tysiącem przeszło lat wznosiła się świątynia ku czci Światowida. Miejscowość ta w starych kronikach nosi odwieczną swą nazwę Jutroboh, przez Niemców na Jüterbog zmienioną...

Jak obchodzić się z bielizną niemowlęcia?



Nową bieliznę niemowlęcą należy przed użyciem wygotować. Nie wolno jej modrzyć ani krochmalić. Zważać na gruntowne wypłukanie, ponieważ resztki mydła bardzo drażnią niezmierzenie delikatną skórę dziecka.

Mokre pieluszki należy natychmiast włożyć do wody (a) i wysuszyć (g) — nie wystarczy tylko wysuszyć! Brudne pieluszki trzeba najprzód wypłukać (wyszczotkować)

(b), po czym włożyć do osobnej wody (c). Przy praniu w zwykły sposób wygotować (d), wyprać (e), wypłukać (f) i wysuszyć (g) — o ile możliwości na wolnym powietrzu.

Mocz dziecka jest jasny i klarowny. Jeśli w pieluszkach znajdują się ślady czerwono-wo-piaskowe, nie ma w tym nic złego. Ilość moczu wynosi $\frac{1}{4}$ tego, co dziecko wypilo w

ciągu dnia. Mocz dziecka, szczególnie dziecka, odżywianego flaszka, szybko się rozkłada (nieprzyjemnie pachnie).

Pamiętaj: Zmieniaj często pieluszki! Wyczyść pieluszki zawsze gruntownie! Nie dawaj dziecku za dużo pić, bo to tylko szkodzi zdrowiu i utrudnia pielęgnowanie dziecka i przyzwyczajanie do czystości!